

Dekoracje kamienne gdyńskich budowli modernistycznych

Ewa Jachnicka

Pomorska Wyższa Szkoła Nauk Stosowanych w Gdyni

Wprowadzenie

W popularnym, szerokim odbiorze zabytki wciąż jeszcze kojarzą się głównie z obiektami wpisanymi w czasy odległe, czasy sprzed co najmniej 200, 300 lat. Tymczasem zabytki gdyńskie to stosunkowo „młode” obiekty realnie „żyjące” wraz z nami, funkcjonujące zgodnie z ich przeznaczeniem i projektem zamierzonym przez architektów. Są ważną częścią historii miasta i podlegają takim samym prawom oraz opiece, jak inne cenne obiekty historyczne regionu. Podjęty temat dotyczy modernistycznej dekoracji stylowych budynków, której głównym bohaterem jest kamień¹. Przedstawione zostaną najczęściej stosowane i najbardziej ozdobne gatunki kamieni, historyczne metody ich obróbki oraz podkreślona waga dokładnego rozpoznania materiału przed podjęciem prac renowacyjnych. Każdy kamień posiada indywidualne właściwości ukształtowane przez skład chemiczny oraz wiązania minerałów. Może być stosowany w połączeniu z innym rodzajem, czy gatunkiem materiału budowlanego. Jest niespodzianką natury, a nie jednorodnym, powtarzalnym produktem przemysłowym. Żaden inny materiał budowlany, czy zdobniczy nie ma tak bogatej kolorystyki i faktury, którą można wyeksponować poprzez odpowiednią obróbkę².

Kamienne dekoracje w Gdyni

Kamienne okładziny i dekoracje architektoniczne to popularny, historyczny sposób ozdabiania budynków tak w obrębie murów zewnętrznych, jak i wewnątrz. Detale kamienne zastosowane do zdobienia modernistycznych obiektów Gdyni są różnego pochodzenia i gatunku, sklasyfikowane w trzech głównych typach skał: magmowych, osadowych i metamorficznych. W latach przedwojennych granice Polski przesunięte były znacznie na wschód, a więc większość kamieniarki pochodzi ze złóż polskich zlokalizowanych

w obrębie Małopolski, Gór Świętokrzyskich, Wołynia i Podola³. Przed wojną raczej nie korzystano z istniejącego do dziś zagłębia granitów strzegomskich, strzebińskich oraz marmurów śląskich (Marianna, Sławniowice), ponieważ tereny te w ówczesnym czasie należały do Rzeszy Niemieckiej. Część granitów, a zwłaszcza barwnych marmurów, importowano z Italii i Skandynawii. W gdyńskich obiektach wykorzystano 30 różnych gatunków skał, z których wykonano detale zewnętrzne takie jak: okładziny elewacyjne, okładziny gzymsów, cokołów, fryzów, pilastrów, a także stopnie, węgary drzwiowe, podokienniki. Elementy wewnętrzne to głównie posadzki, cokoły, stopnie, balustrady, okładziny ścienne, pilastry, węgary drzwiowe, okienne i parapety. Wśród badanych materiałów można wyróżnić kamienie porowate (wapienie lekkie, piaskowce) oraz twardsze i mało nasiąkliwe (wapienie zbite, marmury, granity). Każdy z zastosowanych materiałów nosi cechy indywidualne nie tylko ze względu na wygląd, ale również różnice w zachowaniu podczas eksploatacji w atmosferze zewnętrznej, czy ekspozycji wewnętrznej. Dlatego do każdego detalu kamiennego należy podchodzić indywidualnie w sposób przemyślny, wsparty wiedzą technologiczną i petrograficzną.

Nadrzędnym celem konserwacji powinno być zatrzymanie procesów destrukcyjnych i zachowanie zabytkowych dekoracji kamiennych w dobrej kondycji przez kolejne lata. Aby zabiegi renowacyjne dały pożądaną efekty, należy rozpoznać materiał i nauczyć się z nim pracować. Konserwatorskie rozpoznanie kamieniarki służy nie tylko identyfikacji materiału, ale również analizie stanu jego zachowania i przygotowaniu recepty na działania ratunkowe. Pierwsze naprawy w budynkach miasta zaczęto prowadzić tuż po wojnie. Polegały one głównie na remontach po zniszczeniach wojennych oraz poprawie estetyki budowli. Były to prace budowlane, nie mające wiele wspólne-

1. Jachnicka Ewa, *Rozpoznanie konserwatorskie. Kamieniarka stosowana w Gdyni w okresie międzywojennym*, mps., Gdynia 2013. Opracowanie zawierające obszerny materiał badawczy dotyczący kamieniarki gdyńskiej z omówieniem problemów konserwatorskich wykonano na zlecenie Urzędu Miasta w Gdyni. Egzemplarz w posiadaniu UMG i autorki opracowania.

2. Sylwestrzak Hubert., Kachnic Jolanta., *Kamienne tworzywo sztuki*, UMK Toruń 2010, s. 9-11.

3. *Kalendarz Przeglądu Budowlanego na rok 1938*, red. inż. I. Lufta, Tom I, Warszawa 1938, Wyd. Stowarzyszenia Zawodowego Przemysłowców Budowlanych R.P., s. 40; Mączyński Zdzisław, *Poradnik budowlany dla architektów*, Budownictwo i Architektura, Warszawa 1954, s. 708-714; Turczynowicz Stanisław, *Budownictwo wiejskie. Roboty ziemne – Materiały budowlane i ich łączenie – Budowle wiejskie*, Nakładem Księgarni Rolniczej, Warszawa, 1922, s. 6-14.



1. Okładzina z wapienia pińczowskiego istniejąca na elewacji dawnej siedziby Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, przy ul. 10 Lutego 24 (fot. Ewa Jachnicka)

go z renowacją obiektu historycznego. Błędy, które w tym okresie popełniono pokutują do dziś⁴. Podstawowym mankamentem związanym z ochroną zabytków w Polsce jest ogólny brak profilaktyki konserwatorskiej, czyli systematycznej, prawidłowej opieki nad obiektem. Poza tym zabiegi, które bardzo często z jednej strony porządkują i „upiększają”, w konsekwencji, prowadzone bez specjalistycznej wiedzy, mogą powodować znaczne zniszczenia. Działania w gdyńskich zabytkach, które można nazwać pracami konserwatorskimi, rozpoczęły się stosunkowo niedawno. Znakomita część tych prac przebiega zgodnie z wytycznymi i zaleceniami wynikającymi ze współczesnej metodyki renowacji obiektów kamiennych. Są podparte szczegółową wiedzą z zakresu technologii konserwatorskiej, petrografii i nadzorowane przez dyplomowanych konserwatorów.

Architekci pracujący w Gdyni w okresie międzywojennym, projektując okładziny elewacyjne, preferowali materiały porowate. Nie brali pod uwagę ich

4. Metody oczyszczania popularne w latach przedwojennych i tuż po wojnie opisuje Zdzisław Mączyński. Wspomina o czyszczeniu kamieni wodą z mydłem lub ługiem z mlekiem wapiennym i kwasem solnym. Współcześnie wiadomo, że stosowane wówczas środki i technologie wpływały destrukcyjnie na okładziny kamienne; Mączyński Zdzisław, *Poradnik...*, *op.cit.*, s. 451.

2. Fragment okładziny z piaskowca zamkniętej szczelną powłoką farby. Elewacja dawnego budynku biurowego Bergenske, ul. Portowa 15 (fot. Ewa Jachnicka)



właściwości fizyko-chemicznych, czyli znacznej chłonności, braku odporności na roztwory solne oraz słabe kwasy powstające w atmosferze z połączenia szkodliwych gazów z wodą opadową, śniegiem, czy wilgocią morską. Najmniej odpornym materiałem eksponowanym na zewnątrz jest lekki, porowaty wapień pińczowski⁵ zastosowany na elewacjach dawnej siedziby Zakładu Ubezpieczeń Społecznych przy ul. 10 Lutego 24 (il. 1) i gmachu Funduszu Emerytalnego Banku Gospodarstwa Krajowego przy ul. 3 Maja 27. Elementy odporniejsze na warunki atmosferyczne zaprojektowano do wystroju wnętrz – detale wykonane z wapieni zbitych, marmurów, granitów zachwycają do dziś niepowtarzalnym rysunkiem, barwą i polerem⁶.

Najczęściej stosowaną okładziną zewnętrzną w Gdyni jest piaskowiec⁷. Odnaleziono kilka gatunków tego kamienia. Z piaskowca wykonano okładziny elewacyjne budynku przy ul. Świętojańskiej 68⁸, Świętojańskiej 44, Skwer Kościuszki 15, Portowej 15 (il. 2), Derdowskiego 7 (il. 3), Placu Konstytucji 5, Waszyngtona 44, Waszyngtona 38, Rotterdamskiej 9. Zastosowane piaskowce różnią się rodzajem spoiwa, kolorem, strukturą, granulacją, twardością⁹ i stanem zachowania. Okładziny wewnętrzne dekorują głównie sienie, halle i klatki schodowe. Są wielobarwne, a ich powierzchnie polerowane.

Najbogatsze dekoracje wewnętrzne to wystrój Banku Polskiego znajdującego się przy ul. 3-go Maja/

5. Sylwestrzak Hubert, Kachnic Jolanta, *Kamienne...*, *op.cit.*, s. 189, 202

6. Bolewski Andrzej, Parachoniak Włodzimierz, *Petrografia*, Wydawnictwa Geologiczne, Warszawa 1990, s. 163-166, 340-360; Sylwestrzak Hubert, Kachnic Jolanta, *Kamienne...op.cit.*, s. 121- 126, 191-204, 222-225; *Zabytki kamienne i metalowe, ich czyszczenie i konserwacja profilaktyczna*, red. Wiesław Domański, UMK Toruń 2011, s. 22-27, 34-42, 42-47.

7. Bolewski Andrzej, Parachoniak Włodzimierz, *Petrografia...*, *op.cit.*, s. 261-263; Sylwestrzak Hubert, Kachnic Jolanta, *Kamienne...*, *op.cit.*, s. 164-178; *Zabytki...*, *op.cit.*, red. Wiesław Domański, UMK, s. 28-34.

8. Do wykonania okładziny elewacyjnej budynku usytuowanego na ulicy Świętojańskiej 68 zastosowano prawdopodobnie piaskowiec. Materiał jest trudny do zidentyfikowania z uwagi na wtórne, powierzchniowe pokrycie farbą i brak możliwości pobrania próbek do badań.

9. Badania petrograficzne wytypowanych okładzin określające skład mineralogiczny, rodzaj, gatunek skały oraz złożo wykonał dr Wojciech Bartz, Instytut Geologii Uniwersytetu Wrocławskiego. Egzemplarz wyników analiz w posiadaniu autorki opracowania.

3. Fragment okładziny stopni zewnętrznych wykonanych z piaskowca Suchedniów-Włochy prowadzących do wejścia głównego Domu Bawelny przy ul. Derdowskiego 7 (fot. Ewa Jachnicka)





4. Balustrada reprezentacyjnych schodów Banku Polskiego na rogu ul. 3 Maja i 10 Lutego wykonana z wapieni kieleckich. (fot. Ewa Jachnicka)

10-go Lutego (il. 4) oraz klatka schodowa kamienicy spółki *Pantarei* przy ul. Abrahama 37. Najczęściej stosowanymi materiałami zdobiaczymi wnętrza są wapień zbite, zwane marmurami niewłaściwymi, marmury właściwe oraz granity. Ozdobne skały magmowe pochodzące z importu można podziwiać na cokołach filarów reprezentacyjnego wejścia do budynku przy ul. Rotterdamskiej 9 (il. 5), na posadzce hallu, schodów i wejścia głównego do budynku Akademii Morskiej przy ul. Morskiej 81-87. Są to żółte, uwarstwione granity brazylijskie, pozyskiwane również współcześnie i żółto-czarne, orbikularne granity „Rapakivi” pochodzące z Finlandii. W gdyńskich obiektach modernistycznych możemy oglądać barwne okładziny wapienne z charakterystycznym użyciem kalcytowym, czy wręczami skamieniałości typu szczątki amfiporów, stromatoporów, brachiopodów. Powyższe można zauważyć w nakrywach balustrad z wapienia kieleckiego i dębnickiego istniejących na przykład w sieni Banku Rolnego przy Placu Konstytucji (il. 6), gmachu Funduszu Emerytalnego BGK, czy w budynkach dawnej siedziby Zakładu Ubezpieczeń Społecznych oraz na posadzce gmachu Funduszu Emerytalnego BGK (il. 8). Niestety wapień zbity nie należy do materiałów trwałych. Łatwo ulegają korozji w atmosferze wilgoci i przy dostępie dwutlenku węgla. Są stosunkowo miękkie, więc ścierają się, a w związku z tym szybko tracą połer. Odmianą z prawie niewidocznymi szczątkami mikroorganizmów są wapień mikrytowe, które również pojawiły się w Gdyni międzywojennej i występują jako okładziny stopni w kamienicy spółki *Pantarei* i Domu Bawełny przy ul. Derdowskiego 7 (il. 9). Podobny kamień zastosowano do dekoracji zewnętrznej w części lizen południowej i zachodniej elewacji budynku Banku Gospodarstwa Krajowego¹⁰

10. Badania petrograficzne wytypowanych próbek kamieni, między innymi wapieni mikrytowych, wykonał dr Wojciech Bartz, Instytut Geologii, Uniwersytet Wrocławski. Egzemplarz wyników analiz w posiadaniu autorki opracowania; Bolewski Andrzej, Parachoniak Włodzimierz., *Petrografia...*, op.cit., s. 360-361.



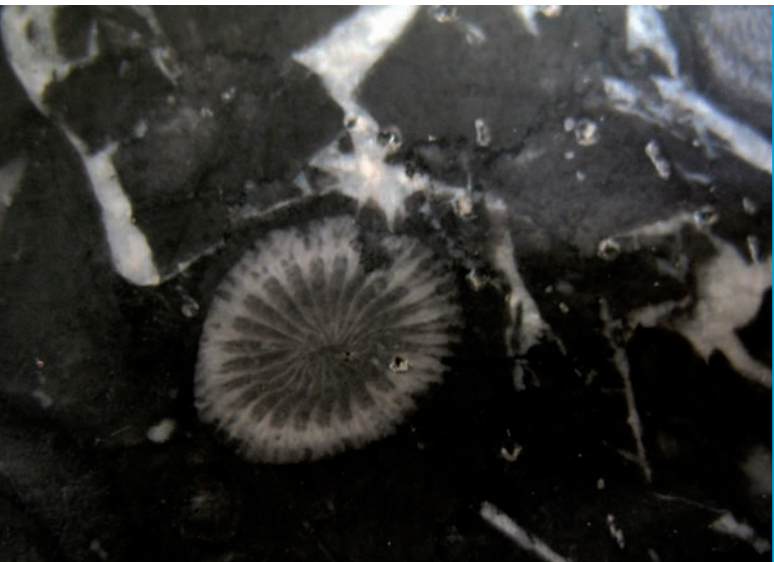
5. Cokoły filarów wykonane z czarnego marmuru importowanego współcześnie pomalowane niebieską farbą. Wejście do budynku dawnego Urzędu Celnego, ul. Rotterdamska 9 (fot. Ewa Jachnicka)

przy ul. 10-lutego 8 / Zygmunta Augusta 13 (il. 10) oraz portalu budynku dawnego Biura Budowy Portu usytuowanego przy ul. Waszyngtona 38.

Najpopularniejszymi wapieniami zastosowanymi w modernistycznej Gdyni były wapień kieleckie. Zagłębie kieleckie to region niezmiernie bogaty w różnorodne gatunki kamieni węglanowych. W ostatnich latach XIX wieku wyodrębniono około 120 odmian tego typu skał, o czym wspomina w 1873 roku w swym ar-

6. Fragment wapiennej balustrady sieni Banku Rolnego przy ul. Wójta Radtkego 53 z zachowanymi szczątkami organicznymi wtopionymi w strukturę kamienia (fot. Ewa Jachnicka)





7. Wtręty skamieniałości widoczne w okładzinie balustrady schodów dawnej Szkoły Morskiej przy ul. Morskiej 81-87 wykonanej z wapienia dębnickiego (fot. Ewa Jachnicka)

tykule Hipolit Święcicki¹¹. Tekst ten dotyczy słynnej kolekcji marmurów kieleckich, która kiedyś zdołała siedzibę Kieleckiej Fabryki Marmurów. Niestety, kolekcja ta uległa całkowitemu rozproszeniu do tego stopnia, że w zbiorach Muzeum Geologicznego w Kielcach brak nawet jednej z wymienionych w tekście próbek. Wszystkie gatunki wapieni kieleckich wyodrębnił, opisał i nazwał pierwszy właściciel kamieniołomów morawickich Alfons Welke - kielczanin, architekt, przedsię-

11. Święcicki Hipolit, [w:] *Pamiętnik Kielecki na rok zwyczajny 1873*, r. 3, Warszawa 1873, s. 48-49.

8. Posadzka klatki schodowej Gmachu Funduszu Emerytalnego BGK przy ul. 3 Maja 27-31 wykonana z płyt wapieni morawickich podzielonych wąskimi spoinami wyciętymi z wapienia dębnickiego (fot. Ewa Jachnicka)



biorca, kolekcjoner i znawca skał¹². Bardzo trudno dziś jednoznacznie określić źródło materiału zastosowanego do zdobienia obiektu w czasie tak odległym jak okres międzywojenny. Główne powody to: po pierwsze - bardzo duże podobieństwo fizykochemiczne, wizualne, skałotwórcze i petrograficzne poszczególnych gatunków wapieni kieleckich, po drugie - w konkretnym złożu znajdują się pokłady, które mogą różnić się między sobą wszystkimi parametrami w zależności od czasu eksploatacji, a po trzecie - o niektórych złożach w chwili obecnej zupełnie zapomniano, ponieważ ich wydobycie zostało dawno zakończone. Zatem bez dokładnego wskazania w projekcie budowlanym nie sposób dziś dociec, który z około kilkunastu wapieni kieleckich, opisanych na przykład jako „brunatne z różowymi i białymi żyłkami”, zastosowano w wewnętrznej okładzinie ściennej czy posadzkowej¹³. Spośród wapieni kieleckich najczęściej jednak stosowane były następujące gatunki: Bolechowice, Jaźwica, Różanka Zelejowska, Suków, Morawica i Łabędziów; natomiast najpopularniejszy małopolski czarny wapień to Dębnik. Gatunki te występują w okładzinach ściennych i w dekoracji balustrad oraz posadzek kilku gdyńskich obiektów: siedziby Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, gmachu Funduszu Emerytalnego BGK, Banku Polskiego, Banku Rolnego, Budynku Polskiej Agencji Eksportu Drewna (PAGED) przy ul. Świętojańskiej 44, Domu Bawełny, czy powojennym dworcu kolejowym.

W *Kalendarzu Przeglądu Budowlanego* z 1938 roku wspomina się o złożach szarego granitu wydobywanego w zagłębiach: Łomsk, Biesiadka, Łomsk Sarneński i w zagłębiu Wołyńskim. Czerwone granity znane były z kamieniołomów: Zawierciańskich, Sarneńskich i Wołyńskich¹⁴. O złożach kamienia eksploatowanych w okresie przedwojennym i powojennym pisał Z. Mączyński¹⁵. Wyróżnił znane wapienie polskie wydobywane w obrębie od Kielc po Kraków: kremowe - Zalas, Morawica, brązowe - Bolechowice, Raclawice, brązowe z różowymi żyłkami - Ołowianka, szare z odcieniem różu i fioleto - Szewce, Sitkówka, czarne - Dębnik, różowo - brunatne Zelejów, Paczółtowice, czy różnobarwne zlepieńce - Zygmuntołka.

W latach 50. XX wieku na większą skalę rozpoczęto pozyskiwanie kamienia z terenów Śląska - Stronie Śląskie (marmur Biała Marianna), Sławniowice (marmur szaro-niebieski). Na okładziny elewacyjne nadal polecano żółtawe piaskowce suchedniowskie i bejowskie, szare piaskowce szydlowieckie, białe wapienie lekkie oraz kremowe trawertyny działoszyńskie. Pojawiły się też szare granity strzegomskie i strzelińskie. Do dziś eksploatuje się wapienie z okolic Kielc i granity śląskie. Ogranicza się wydobycie marmurów w Stroniu Śląskim, a w latach 90. XX wieku zaprze-

12. Walendowski Henryk, *Kielczanin Alfons Welke (1827-1911) - Architekt, przedsiębiorca, znawca i kolekcjoner kamieni*, [w:] *Nowy Kamieniarz 33 I 4/2008 s. 62-66*; źródło: Szczepański Jan, *Architekt i budowniczy*, PWN Warszawa-Kraków, 1990.

13. W projekcie wystroju wnętrza Domu Bawełny wskazano na konkretną okładzinę kamienną - wapień Bolechowice. Okładzina jest widoczna w reprezentacyjnej sali konferencyjnej znajdującej się na ostatniej kondygnacji budynku; Pfeiffer Ryszard, *Geneza i dzieje Izby Arbitrażowej Bawełny w Gdyni*, Wydawnictwo Morskie, Gdańsk 1976, s. 292. *75 lat Izby Bawełny w Gdyni*, praca zbiorowa, wydawca: Izba Bawełny w Gdyni - Gdynia Cotton Association, Gdynia 2010, s. 20-21.

14. *Kalendarz Przeglądu Budowlanego...*, *op.cit.*, s. 40.

15. Mączyński Zdzisław, *Poradnik...*, *op.cit.*, s. 708-714.



9. Okładzina schodów klatki schodowej Domu Bawelny przy ul. Derdowskiego 7 wykonana z mikrytowej odmiany wapienia zbitego Solenhofen (Solnhofner). Widoczne, charakterystyczne dla tego kamienia dendryty w formie niebiesko-fioletowych plam (fot. Ewa Jachnicka).

stano wydobywania czarnego wapienia dębnickiego. Obecnie najczęściej importuje się kamienie z Indii, Afryki, Hiszpanii, Turcji, Chin.

Marmury należące do skał metamorficznych oraz granity charakteryzują się pełnym, strukturalnym przekryształowaniem i w związku z tym mogły uzyskać trwały poler, który zachował się do dziś w kilku elementach wystroju wnętrz budynków Gdyni. Przykładem może być posadzka klatki schodowej i hallu dawnej Szkoły Morskiej, okładzina schodów wejścia do Komendy Portu Wojennego przy Rondzie Bitwy pod Oliwą 1 (il. 11), lizeny Auli Szkoły Morskiej oraz okładzina ścienna i detale klatki schodowej kamienicy spółki *Pantarei*.

Z uwagi na różne właściwości fizykochemiczne, mechaniczne, wizualne oraz przeznaczenie, kamienie podlegały różnorodnym metodom obróbki przy zastosowaniu odpowiednich do tego celu narzędzi. Tradycyjne, historycznie techniki kształtowania kamienia polegały na ręcznej obróbce metodą „dziobania”, czyli pracy odbijaniem bez wygładzania dłutem. Miękkie płyty z wapienia lekkiego formowano piłą na konkretny wymiar i obrabiano ich powierzchnię poprzez ścieranie twardszym kamieniem, np. piaskowcem. Płyty przeznaczone na elewacje bardzo często powierzchniowo fakturowano.

Do obróbki kamienia stosowano dłuta o nazwach: szpic lub grot, dłuto płaskie, gradzinę, groszkownik, inaczej sztukamr. Jedną z metod było „gradowanie” stalowym, zębatym narzędziem zwanym gradownicą, które zostawiało ślad w postaci szeregu równoległych rowków. To bardzo charakterystyczna metoda fakturowania powierzchni piaskowców. Inny, często spotykany sposób obróbki polegał na „groszkowaniu” stalowym młotkiem – groszkownikiem, wyposażonym w szereg ustawionych obok siebie kształtek wyglądających jak ścięte ostrosłupy. Inż. Stanisław Turczynowicz, w opracowaniu z 1922 roku nazywa owe kształtki – „krędlami”. „Prążkowanie” polegało na wyprowadzaniu powierzchni kamienia płaskim dłutem

poprzez równomierne i równoległe płytkie uderzania narzędziem¹⁶. W materiałach twardszych np. skałach pochodzenia magmowego i metamorficznego stosowano podobne metody obróbki oraz narzędzia, z tym, że wykorzystywano specjalne, twarde materiały mocowane na końcówkach stalowych dłut. Były to płytki spiekane metodą ceramiczną, wyrabiane jak porcelana, stosowane od lat 20. XX wieku¹⁷. W latach powojennych zaczęto używać trwalszych spieków – węglików zwanych „widią”.

Płyty wapienne z kamienia pińczowskiego były zawsze gładko szlifowane. W takiej formie występują na elewacji dawnej siedziby ZUS (il. 1) oraz gmachu Funduszu Emerytalnego BGK. Opracowane gładko okładziny z piaskowca można obserwować na elewacji budynku usytuowanego przy Skwerze Kościuszki 15, budynku biurowego *Bergenske* przy ul. Portowej 15 (il. 2), czy kamienicy spółki *Pantarei*. Płyty osadzone na elewacji kamienicy Orłowskich przy ul. Świętojańskiej 68 opracowano gładko z fakturalnym wykoń-

16. Mączyński Zdzisław, *Poradnik...*, op.cit., s. 120-126, 451; Turczynowicz St., *Budownictwo...*, op.cit., s. 16-17

17. Fleszarowa Regina, Kozłowski Wiesław, Kardymowiczowa Irena, *Kamień w służbie człowieka*, Wydawnictwo Geologiczne, Warszawa 1956, s. 106-107



10. Fragment dekoracji elewacyjnej dawnej siedziby Banku Gospodarstwa Krajowego przy ul. 10 Lutego 8, wykonanej z wapienia mikrytowego, mylonego z piaskowcem. (fot. Ewa Jachnicka)

zeniem brzegów w partii węgarów okiennych. Sporadycznie zastosowano tam metodę „prążkowania”, czy też „ryflowania”. Okładziny z piaskowca widoczne na filarach przed wejściem głównym dawnego Urzędu Celnego przy ul. Rotterdamskiej 9 oraz wapienne lizeny Banku Gospodarstwa Krajowego opracowano metodą „groszkowania” w partiach tła oraz „prążkowania” na obrzeżach (il. 10). Granitowe bloki historycznych schodów opracowywano metodą „groszkowania” w celu nadania faktury zapobiegającej poślizgowi. Ten sposób obróbki kamienia można zaobserwować na powierzchni stopni schodów prowadzących



11. Marmurowa, importowana płyta okładziny ściennej sieni dawnego gmachu Dowództwa Floty przy Rondzie Bitwy pod Oliwą 1 (fot. Ewa Jachnicka)

do budynku Komendy Portu Wojennego na Oksywiu, do Banku Gospodarstwa Krajowego, do budynku sądu przy Placu Konstytucji 5, oraz na powierzchni posadzki sieni Banku Rolnego. Zupełnie inaczej kształtowano elementy wewnętrzne charakteryzujące się strukturą krystaliczną, bądź częściowo przekrystalizowaną. Taka budowa skały pozwala na wydobywanie ciekawych efektów kolorystycznych poprzez polerowanie. Okładziny wewnętrzne opracowywano metodami obróbki gładkiej dłutami płaskimi. Następnie powierzchnie szlifowano przy pomocy twardych kamieni, piasku i karborundu, na koniec pocierano na mokro zaczynając od polerek z piaskowca, pumeksu dalej, stosując proszki ołowiu, tlenku cynku (cynaż), aż do popiołów tartych wojłokiem. Stanisław Turczynowicz¹⁸ wspomina o polerowaniu węglem drzewnym, szmerglem, czy siarką poprzez wcieranie proszków kawałkiem żelaza schładzanego wodą. Do dziś możemy podziwiać pięknie wypolerowane okładziny kamienne we wnętrzach wielu gdyńskich budynków. Niestety, okładziny wykonane z wapieni zbitych, których struktury charakteryzują się zatopieniem kryształów w „cieście skalnym”, nieco zmatowiały. Jednak nadal czytelna jest ich barwa, charakterystyczne użyczenie, czy wtręty skamieniałości.

Wnioski konserwatorskie

Podane wyżej informacje z zakresu petrografii i historii są niezbędne do rozpoznania problemów konserwatorskich bardzo wielu gdyńskich budynków. Znajomość petrografii materiału oryginalnego przydatna jest w celu zaplanowania środków oraz metodyki pracy, a historia pomaga zrozumieć dawne sposoby opracowywania i montażu elementów. Przed rozpoczęciem współczesnych prac renowacyjnych¹⁹ należy dokonać szeregu czynności wstępnych polegających na zbadaniu obiektu *in situ*, zapoznaniu się z dokumentacją projektową, zweryfikowaniu jej z rzeczywistością,

wykonaniu szczegółowej dokumentacji fotograficznej uściślając jednocześnie program konserwatorski. Dopiero z poziomu rusztowania oraz po usunięciu ewentualnych powłok wtórnych należy doprecyzować stan zachowania i metodykę działania. Jak wspomniano już wcześniej, wiele prac remontowych wykonywanych w obrębie modernistycznych budynków Gdyni wykonano nieprawidłowo, bez specjalistycznej wiedzy konserwatorskiej. Klasyczne pomyłki technologiczne to między innymi zamykanie chodników biegnących wzdłuż murów budynków szczelnymi powłokami asfaltów, czy nawierzchni betonowych układanych na zaprawie cementowej przy jednoczesnym posypywaniu nawierzchni solą w okresach zimowych. Tego typu działania prowadzą do pogłębiania degradacji chemicznych murów części podziemnej oraz cokołowej. Do zniszczeń w obiektach prowadzi również brak właściwie prowadzonych prac związanych z regulacją systemu odprowadzania deszczówki, naprawą izolacji, czy oczyszczania.

Najczęściej stosowaną, a zarazem wadliwą metodą „odświeżania” elewacji budynków licowanych okładzinami było zamykanie ich porowatych powierzchni niedyfuzyjnymi powłokami farb. Malowanie, czasem wielokrotne, stanowiło środek zastępczy, zamiennik dla oczyszczania, gdyż z powodu braku odpowiedniej wiedzy oraz środków i metod był to jedy-ny, znany sposób na utrzymanie czystości. Niestety, w części obiektów gdyńskich, gdzie zastosowano pokrywanie farbami, widoczne są obecnie duże zniszczenia polegające na destrukcji strukturalnej (il. 1, 2, 3, 5, 10). Kolejną, nieodpowiednią metodą konserwacji było stosowanie niewłaściwych wypełnień, w tym fleków kamiennych i kitów. Wypełnienia muszą współpracować z materiałem oryginalnym pod każdym względem; fizykochemicznym, mechanicznym i wizualnym.

Z obserwacji wynika, że większość prac prowadzonych przy historycznych elewacjach wykonuje się obecnie w okresie wczesnej i późnej jesieni. Terminy wynikają z regulacji prawnych, organizowania przetargów, często dość długiego wyłaniania wykonawcy, korzystania z różnego rodzaju dotacji, które należy rozliczyć w określonym i nieprzekraczalnym terminie. Należy jednak pamiętać, że metodyka prac renowacyjnych zaplanowana dla konkretnego obiektu do realizacji w okresie letnim, nie sprawdzi się w niskiej temperaturze i bez możliwości sezonowania w odpowiednich warunkach temperaturowo - wilgotnościowych. Każdy z materiałów konserwatorskich charakteryzuje się konkretnymi warunkami użycia, a po zastosowaniu wiązania. Każdy materiał kamienny cechują specyficzne parametry i skład mineralogiczny, które warunkują zastosowanie programowanej metody pracy. Przesuwanie terminów prac może wiązać się ze zniszczeniami w obiekcie, a nie planowaną naprawą, a nawet najdroższy i najlepszy środek do konserwacji użyty niewłaściwie i przez osoby nie znające technologii, materiałoznawstwa oraz mechanizmu działania substancji w konkretnym kamieniu - może spowodować niepowetowane straty substancji zabytkowej.

18. Turczynowicz Stanisław, *Budownictwo... op.cit.*, s. 16-17.

19. *Zabytki kamienne i metalowe, ich czyszczenie i konserwacja profilaktyczna*, red. Wiesław Domaśkowski, UMK Toruń 2011, passim.